

Paulina Dąbrosz-Drewnowska

ORCID: 0000-0003-1444-1352

USz – Szczecin

Ks. Edgeworth de Firmont – ostatni spowiednik Ludwika XVI, przyjaciel o. Klemensa Hofbauera

Słowa kluczowe: ks. Edgeworth de Firmont, o. Klemens Hofbauer, benonici, Ludwik XVI, Ludwik XVIII, księżna Angoulême, Madame Elżbieta, Maria Ludwika Adelajda Bourbon-Condé

Keywords: Fr Edgeworth de Firmont, Fr Clement Hofbauer, Redemptorists, Louis XVI, Louis XVIII, duchess of Angoulême, Madame Elisabeth, Marie-Louise Adélaïde de Bourbon-Condé

W roku 1817 na zamówienie francuskiego dworu znany artysta okresu restauracji Alexandre-Toussaint Menjaud¹ namalował obraz olejny, który znajduje się obecnie w Musée des Beaux-Arts w Bordeaux. Płótno zatytułowane *La Duchesse d'Angoulême au lit de mort de l'abbé Edgeworth* (Księżna Angoulême przy łożu śmierci ks. Edgewortha) lub *La Mort du dernier confesseur de Louis XVI* (Śmierć ostatniego spowiednika Ludwika XVI) przedstawia ubraną w czerwoną suknię córkę zgilotynowanego w czasie francuskiej rewolucji Ludwika XVI, która z troską pochyla się nad starszym schorowanym mężczyzną. Namalowana przez artystę scena rzeczywiście miała miejsce w maju 1806 roku w Mitawie, w Kurlandii. Umierającym był ks. Henry Essex Edgeworth de Firmont, z pochodzenia Irlandczyk. Stał się on postacią powszechnie znaną, kiedy na prośbę Ludwika XVI, narażając własne życie, zgodził się udać do więzienia Temple, by wypowiedać francuskiego króla, odprawić w celi ostatnią w jego życiu Mszę św., udzielić mu komunii, a wreszcie towarzyszyć władcy w drodze

¹ Alexandre-Toussaint Menjaud (1773–1832) – francuski malarz scen historycznych, zwłaszcza z historii Francji, a także obrazów ilustrujących życie sławnych malarzy (jego mistrzem był Jean-Baptiste Regnault). Malował na potrzeby dworu królewskiego w okresie restauracji.

na plac stracenia oraz w chwili śmierci, co nastąpiło 21 stycznia 1793 roku. Scena egzekucji Ludwika XVI z widocznym obok monarchy księdzem trzymającym krzyż została przedstawiona na licznych rycinach znanych potem w całej Europie. Pomimo ogromnego niebezpieczeństwa, zmuszony do ciągłego ukrywania się, duchowny w roku 1795 przedostał się do Anglii, gdzie przebywał brat świętego monarchy – hrabia d'Artois². Tam otrzymał list od drugiego z braci hrabiego Prowansji, który wraz z rodziną zdołał uciec z Francji³. Na jego prośbę ks. Edgeworth zgodził się pełnić posługę religijną dla francuskiej rodziny królewskiej. Odtąd wiernie towarzyszył Burbonom w tułaczce po Europie. Był osobistym spowiednikiem Ludwika XVIII, księżnej Angoulême i jej męża. Razem z wygnańcami przebywał cztery lata w Warszawie (1801–1804), gdzie poznał benonitów.

W artykule przedstawiono historię ks. de Firmonta na tle losów rodziny Burbonów, jego pobyt w Warszawie oraz kontakty utrzymywane ze zgromadzeniem warszawskich redemptorystów. O tej znajomości wiemy z jego ocalałych listów adresowanych do o. Klemensa Hofbauera oraz do bpa Douglasa⁴ w Londynie w związku z planem przeniesienia Zgromadzenia do Kanady, a także ze wzmianek na temat ks. de Firmonta zawartych w korespondencji o. Hofbauera z Babenhausen do współbraci w Warszawie, wydanej w tomach VI i VII *Monumenta Hofbaueriana*⁵. Listy te, pisane po łacinie, są świadectwem głębokiej przyjaźni łączącej irlandzkiego księdza z austriackim redemptorystą.

² Karol Filip Burbon (1757–1836) – hrabia d'Artois, brat Ludwika XVI, późniejszy król Francji Karol X (1824–1830).

³ Ludwik XVIII – Ludwik Stanisław Ksawery Burbon (1755–1824), hrabia Prowansji, brat Ludwika XVI, ogłoszony królem po śmierci swego bratanka Ludwika Karola Burbona (27 marca 1785 – 8 czerwca 1795). Po śmierci Ludwika XVI i Marii Antoniny prawowitym następcą tronu został Ludwik Karol. Więżony wraz z rodziną w Temple, po zgilotynowaniu rodziców i ciotki został odseparowany od siostry do innej celi i oddany na wychowanie szwecowi Simonowi, który miał się nad nim zęcać. Zmarł w Temple w wieku 10 lat. Oficjalnie jako przyczynę jego śmierci podano gruźlicę. Dokonujący sekcji zwłok doktor Philippe-Jean Pelletan stwierdził niedożywienie i liczne blizny świadczące o maltretowaniu chłopca. Zgodnie ze zwyczajem, jego królewskie serce zostało wyjęte. Przeprowadzone w ostatnich latach badania naukowe po kierunku prof. Jeana-Jacques'a Cassimana potwierdziły, że rzeczywiście należało ono do Ludwika XVII; E. Jehaes, R. Decorte, A. Peneau, *Mitochondrial DNA analysis of the putative heart of Louis XVII, son of Louis XVI and Marie-Antoinette*, „European Journal of Human Genetics” 6 (1998), s. 383–395.

⁴ John Douglas (1743–1812) – biskup Londynu, zwierzchnik Kościoła katolickiego w Anglii. Pomagał licznym francuskim duchownym, którzy schronili się w Anglii w czasach rewolucji francuskiej.

⁵ *Monumenta Hofbaueriana. Acta quae ad vitam S. Clementis Hofbauer referuntur*, t. I–XV, oprac. W. Szolński, Kraków–Toruń–Rzym 1915–1951, t. XVI, oprac. M. Brudzisz, H. Schermann, Innsbruck 1998 [dalej: MH i numer tomu].

Możemy tylko przypuszczać, że było ich więcej. Niestety, z korespondencji warszawskich benonitów zachowała się tylko ta, którą w 1808 roku Francuzi przejęli na potrzeby prowadzonego śledztwa, które doprowadziło do wygnania Zgromadzenia z Warszawy w czerwcu 1808 roku. Oryginały tych pism zaginęły, a w Archives Nationales w Paryżu zachowały się ich pobieżne i niestaranne tłumaczenia, dokonane przez francuskich oficerów. Listy te w polskim przekładzie zamieszczono na końcu artykułu⁶. Chcąc ukazać w pełni wzajemny stosunek korespondentów, zachowano początkowe i końcowe formuły grzecznościowe (zob. Aneks).

Postać ks. de Firmonta i jego kontakty z benonitami nie były dotąd przedmiotem zainteresowania historyków. Na relacje pomiędzy duchownymi zwrócili za to baczną uwagę Francuzi w trakcie wspomnianego śledztwa. Władze polskie i francuskie doszukiwały się w tej znajomości bliżej nieokreślonego spisku. Przyglądano się temu wątkowi niezwykle uważnie, mimo że ks. de Firmont zmarł kilka miesięcy przed śledztwem. Francuzi uznali, że poprzez osobę królewskiego spowiednika warszawscy benonici utrzymywali kontakt z Burbonami.

Podstawę źródłową artykułu stanowią wymienione już listy oraz wspomnienia ks. de Firmonta *Memoirs of the Abbé Edgeworth, Containing the Last Hours of Louis XVI* (Wspomnienia ks. Edgewortha, zawierające opis ostatnich godzin Ludwika XVI)⁷ wydane w Londynie w 1815 roku, które zaraz po upadku Napoleona zostały przetłumaczone na język francuski, zyskując ogromną popularność w dobie restauracji. Do opracowania tematu wykorzystano również *Letters from the Abbé Edgeworth to his Friends, with Memoirs of his Life* (Listy ks. Edgewortha do przyjaciół i wspomnienia z jego życia)⁸, wydane w Londynie w roku 1818, oraz opublikowaną w roku 2013 w Paryżu korespondencję ks. Edgewortha: *Correspondance, récits, lettres inédites* (Korespondencja, opisy, niepublikowane listy)⁹. Na temat ks. de Firmonta istnieje wiele wzmianek w pismach z okresu rewolucji, w ogólnych opracowaniach dotyczących historii Francji w tym okresie i w biografjach członków rodziny królewskiej. Jedyna monografia poświęcona duchownemu to krótka, anonimowa praca, w dużej części oparta na jego wspomnieniach, która ukazała się we Francji pod koniec

⁶ Wszystkie tłumaczenia źródeł i opracowań pochodzą od autorki.

⁷ *Memoirs of the Abbé Edgeworth, Containing the Last Hours of Louis XVI*, London 1815.

⁸ *Letters from the Abbé Edgeworth to his Friends, written between the years 1777 and 1807; with memoirs of his life; including some account of the late roman catholic bishop of Cork, dr Moylan, and letters to him from the right hon. Edmund Burke, and other persons of distinction*, red. T.R. England, London 1818.

⁹ *Abbé Edgeworth de Firmont, Correspondance, récits, lettres inédites*, red. A. Pic, Paris 2013.

XIX wieku: *Un ange au pied d'un échafaud. Edgeworth de Firmont. Confesseur de Louis XVI* (Anioł u stóp szafotu. Edgeworth de Firmont. Spowiednik Ludwika XVI)¹⁰. Wiele szczegółów z życia królewskiego spowiednika zawiera kazanie wygłoszone w Londynie po jego śmierci przez francuskiego księdza Charlesa de Bouvens, który wyemigrował w czasie rewolucji do Anglii¹¹. Na postać ks. de Firmonta i warszawski okres jego życia polscy historycy w zasadzie nie zwracali większej uwagi, podobnie jak niewiele interesowali się pobyttem Burbonów w Warszawie w latach 1801–1804. O wydarzeniach tych pisał Antoni Magier w *Estetyce miasta stołecznego Warszawy*¹². O pobycie dworu francuskiego wspominali również inni warszawianie¹³. Jediną dokładniejszą polskojęzyczną pracą w tym zakresie jest szkic historyczny Aleksandra Kraushara *Burboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie* wydany w 1899 roku¹⁴, w którym wykorzystano źródła francuskie¹⁵. Już wtedy, po blisko stu latach od opisywanych wydarzeń, Kraushar przyznawał, że tematem tym w zasadzie się nie zajmowano¹⁶. We wszystkich tych pracach zabrakło jednak bardziej szczegółowych informacji o ks. de Firmontcie. Wspomnienia o nim odżyły dzięki uzupełnionemu o nowe listy zbiorowi korespondencji, który został wydany w 2013 roku w Paryżu. Praca została poprzedzona szczegółowym opracowaniem bibliograficznym i streszczeniem dotychczasowego stanu badań na temat tej postaci. Niestety, zabrakło tam informacji o sprawach polskich, a przede wszystkim listów ks. de Firmonta do o. Klemensa Hofbauera.

¹⁰ *Un ange au pied d'un échafaud. Edgeworth de Firmont. Confesseur de Louis XVI*, Lille 1898.

¹¹ Charles de Bouvens (1750–1830) – wikariusz generalny Joachima François Mamerta de Conzié, arcybiskupa Tours, który był w tym czasie na emigracji. Po wybuchu rewolucji francuskiej podążył za arcybiskupem do Niemiec. Po jego śmierci udał się do Londynu, gdzie był związany z członkami przebywającej tu francuskiej rodziny królewskiej – hrabią d'Artois, a potem Ludwikiem XVIII. Objął pieczę nad kaplicą przy King Street. Znany był z kazań wygłaszanych po śmierci znanych osób, m.in. ks. de Firmonta, które wydano drukiem. W 1815 roku powrócił do Francji i został kapelanem Ludwika XVIII.

¹² A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, oprac. H. Szwankowska, Wrocław 1963.

¹³ J. Kosim, *Pod pruskim zaborem. Warszawa w latach 1796–1806*, Warszawa 1980.

¹⁴ A. Kraushar, *Burboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie. Szkic historyczny (1798–1805). Z ilustracjami osób, miejscowości, gmachów, zamków i pałaców, w dziele tem wzmiankowanych, według obrazów i rycin, z galerij krajowych i zagranicznych, oraz z bogatszych zbiorów prywatnych pochodzących*, Warszawa 1899.

¹⁵ Korespondencja rodziny królewskiej z tego okresu przechowywana jest w paryskich Archives Nationales (Pierrefitte-sur-Seine). Raporty szpiega Gallona Boyera znajdują się w Archives du Ministère des Affaires Étrangères (La Courneuve).

¹⁶ A. Kraushar, *Burboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie*, dz. cyt., s. 5. Ostatnio ukazał się na ten temat artykuł I. Piotrowskiego, *Król Barometr. Ludwik XVIII w Warszawie*, w: *Wygnańcy, buntownicy, uciekinierzy* (Colloquia Anthropologica et Communicativa, t. 8), red. M. Czapięga, K. Konarska, Wrocław 2015, s. 251–261.

1. Spowiednik Madame Elżbiety

Henry Essex Edgeworth, znany jako Edgeworth de Firmont, urodził się w roku 1745 w Country Longford w Irlandii. Zmarł 22 maja 1807 roku. Jego ojciec Robert Edgeworth był anglikańskim pastorem, rektorem kościoła w Edgeworthstown¹⁷. Nawrócił się na katolicyzm, czym skazał się na wygnanie. W 1749 roku wyjechał z rodziną do Francji i zamieszkał w Tuluzie. Jego syn był wychowankiem jezuickiego kolegium. Po śmierci ojca w roku 1769 Edgeworth wyjechał do Paryża z zamiarem bycia księdzem. Tu przeszedł dogłębną formację. W roku 1791 został spowiednikiem księżniczki Elżbiety, siostry Ludwika XVI. Najpierw zwróciła się ona o pomoc w znalezieniu odpowiedniej osoby do przełożonego Zgromadzenia Misji Zagranicznych przy ul. Bac, gdzie przebywał ks. de Firmont¹⁸. Przełożony polecił jej ks. Edgewortha, którego podziwiał za mądrość, skromność, odwagę i pobożność. W ten sposób za aprobatą biskupa Paryża kapłan wszedł na dwór królewski, gdzie cieszył się poważaniem¹⁹. 17 marca 1791 roku po raz pierwszy wyspowiadał siostrę króla.

Madame Elżbieta wychwalała jego delikatność, zalety umysłu, ogromną znajomość ludzkiego serca. Po rozmowach z duchownym, jak sama pisała, czuła się silniejsza, spokojniejsza, skłonna do rozsądniejszego oceniania różnych wydarzeń w tym trudnym czasie rewolucji. Stawała się też bardziej opanowana i dojrzała w wierze. Była przekonana, że wybór jej spowiednika był wolą Opatrzności²⁰. Ks. Edgeworth natomiast nazywał swą penitentkę jedną z najbardziej cnotliwych księżniczek Europy²¹. Irlandczyk został wikariuszem generalnym diecezji paryskiej i przyjacielem rodziny królewskiej. Na wikariusza został wyznaczony pomiędzy 13 a 16 grudnia 1792 roku przez przebywającego na emigracji arcybiskupa Paryża Antoine'a-Éléonora-Léona Leclerca de Juigné²². Ks. Edgeworth pełnił swą posługę religijną do momentu pojmania Burbonów przez rewolucjonistów w sierpniu 1792 roku. W przeddzień tych wydarzeń, rankiem 9 sierpnia 1792 roku, duchowny zobaczył się po raz ostatni z księżniczką Elżbietą²³.

¹⁷ *Letters from the Abbé Edgeworth to his Friends, written between the years 1777 and 1807*, dz. cyt., s. 2.

¹⁸ Tamże, s. 37.

¹⁹ *Memoirs of the Abbé Edgeworth, Containing the Last Hours of Louis XVI*, dz. cyt., s. 14–15.

²⁰ M.C. Amélie de Ségur, *Madame Élisabeth, sœur de Louis XVI*, Paris 1886, s. 184.

²¹ Tamże, s. 183.

²² Abbé Edgeworth de Firmont, *Correspondance, récits, lettres inédites (1771–1806)*, dz. cyt., s. 106.

²³ *Un ange au pied d'un échafaud. Edgeworth de Firmont. Confesseur de Louis XVI*, dz. cyt., s. 20.

2. Egzekucja Ludwika XVI

Wprowadzona w 1790 roku przez Konstytuante cywilna konstytucja duchowieństwa spowodowała wielki rozłam w Kościele francuskim. W brewe *Quod aliquantum differe* w 1791 roku Pius VI potępił jednoznacznie tę konstytucję. Walka z Kościołem w czasie rewolucji osiągnęła apogeum w latach 1791–1795. Mocą dekretu z 1791 roku, wydanego przez Zgromadzenie Prawodawcze, księża odmawiający przysięgi na konstytucję zostali ukarani więzieniem i zakazem sprawowania swoich funkcji. Większość z nich musiała uciekać za granicę. W kraju doszło do prześladowań duchowieństwa, egzekucji i masowych deportacji. Wreszcie w 1793 roku Legislatura zniosła oficjalnie chrześcijaństwo i wprowadziła nową religię rozumu i natury. Ks. Edgeworth odmówił złożenia przysięgi na konstytucję. O bardzo ciężkiej sytuacji Kościoła we Francji pisał w listach do swojej ciotki w Anglii:

(...) jesteśmy zmuszeni odprawiać Mszę świętą w swoich pokojach, chodzić po domach, aby spowiadać, zamiast przyjmować wiernych w kościele; udzielać sakramentów chorym prywatnie, bez żadnych ceremonii (...) w Paryżu jest otwartych kilka kościołów, ale są one zajęte przez schizmatycki²⁴ kler (...). Jak to się skończy, tylko jeden Bóg wie²⁵.

Ks. Edgeworth szczęśliwie uniknął śmierci podczas rewolucji. Opisywał, jak pewnej nocy jego dom przy ul. Bac w Paryżu został otoczony, a do jego drzwi zapukała banda uzbrojona w siekiery. Duchowny był przekonany, że to ostatnie chwile jego życia. Przeszukano jego listy, wśród których znajdowała się ważna korespondencja z rodziną królewską; jej odkrycie mogło zaprowadzić go wprost na szafot. Po tym wydarzeniu spalił listy, aby się nie narażać²⁶. Opuścił swoją kryjówkę w Paryżu i zmienił nazwisko na d'Edgeworth, dzięki czemu wszędzie, gdzie się pojawiał, był uważany za zrujnowanego Anglika²⁷.

Ks. de Firmont zasłynął jednak tym, że towarzyszył królowi Ludwikowi XVI w dniu jego stracenia. Na ostatnią prośbę monarchy wpuszczono do więzienia Temple kapłana, który nie złożył przysięgi na konstytucję cywilną duchowieństwa. Skazany na śmierć król prosił, by ks. Edgeworthowi zapewnić

²⁴ Mowa o duchownych, którzy złożyli przysięgę na przyjętą przez Konstytuante 12 lipca 1790 roku konstytucję cywilną kleru. Miała ona na celu podporządkowanie francuskiego Kościoła władzy państwowej, w wyniku czego nastąpił rozłam wśród duchowieństwa.

²⁵ Edgeworth do panny Ussher, Paryż, 22 maja 1791, w: *Letters from the Abbé Edgeworth to his Friends, written between the years 1777 and 1807*, dz. cyt., s. 65.

²⁶ *Un ange au pied d'un échafaud. Edgeworth de Firmont. Confesseur de Louis XVI*, dz. cyt., s. 21.

²⁷ Tamże, s. 24–25.

również bezpieczeństwo²⁸. Duchowny wspominał, jak został wezwany przez ministra sprawiedliwości i jak ten spytał go, czy zgadza się na prośbę króla, by towarzyszyć mu w ostatnich momentach życia²⁹. 20 stycznia 1793 roku kapłan został zaprowadzony do Temple, gdzie wypowiadał władzę. Ludwik XVI zamknął się z nim w pokoju³⁰. Ksiądz opisywał, jak ów minister odczytał królowi dekret, który skazywał go na karę śmierci następnego dnia. Monarcha był cichy i spokojny. Kapłan padł wtedy przed nim na kolana i zapłakał, na co król również odpowiedział łzami³¹. Również tego samego dnia Ludwik XVI po raz ostatni zobaczył się z resztą więzionej w Temple rodziny – królową Marią Antoniną, swoją siostrą Elżbietą, synem i córką. Księdzu niespodziewanie udało się uzyskać pozwolenie od Konwentu na odprawienie Mszy św. w celi skazańca w dniu egzekucji³². Król wysłuchał jej na kolanach, przyjąwszy komunię³³. Potem ks. Edgeworth wsiadł z władcą do powozu, gdzie obaj odmówili ostatnie psalmy z brewiarza księdza. Tak przybyli na plac stracenia (plac Ludwika XV, przemianowany potem na plac Rewolucji).

Tuż przed egzekucją król padł na kolana, a ksiądz udzielił mu ostatniego błogosławieństwa. Monarcha nie chciał, by mu związano ręce. Pozwolił na to, kiedy ks. Edgeworth de Firmont zwrócił się do niego słowami:

„Najjaśniejszy Panie, w tym nowym poniżeniu widzę jedynie ostatni rys podobieństwa między tobą a Bogiem Zbawicielem, który będzie twoją nagrodą”. Król miał spojrzeć w niebo i odpowiedzieć: „Rzeczywiście, tylko Jego przykład sprawia, że poddaję się tej hańbie”. Odwróciwszy się do stojących katów, rzekł: „Czyńcie, co chcecie. Wypiję ten kielich aż do dna”. Wtedy go związano. Na koniec Ludwik XVI zawołał do zebranego wokół szubienicy tłumu: „Umieram niewinny wszystkich zarzucanych mi czynów. Przebaczam sprawcom mojej śmierci i błagam Boga, aby moja krew, którą przelejecie, nie spadła nigdy na naród”. Królowi przerwał huk bębnow. Rozległ się krzyk wzywający katów. Głowa potoczyła się do kosza. Wszystko trwało chwilę. Najmłodszy z katów wziął głowę i pokazywał tłumowi, chodząc dookoła szafotu. Czynił to wśród dzikich okrzyków tłumu. Rozległy się nawoływania: „Niech żyje Republika!”. Okrzyki zaczęły się nasilać³⁴.

²⁸ [J.B. Cléry], *Journal de Cléry, suivi des dernières heures de Louis XVI, par M. Edgeworth de Firmont, du récit des événements arrivés au Temple, par Mme Royale, fille du roi, et d'éclaircissements historiques tirés de divers mémoires du temps*, Paris 1825, s. 135.

²⁹ *Memoirs of the Abbé Edgeworth, Containing the Last Hours of Louis XVI*, dz. cyt., s. 44–45.

³⁰ [J.B. Cléry], *Journal de Cléry, suivi des dernières heures de Louis XVI*, dz. cyt., s. 138.

³¹ *Memoirs of the Abbé Edgeworth, Containing the Last Hours of Louis XVI*, dz. cyt., s. 53–55.

³² [J.B. Cléry], *Journal de Cléry, suivi des dernières heures de Louis XVI*, dz. cyt., s. 144.

³³ *Un ange au pied d'un échafaud. Edgeworth de Firmont. Confesseur de Louis XVI*, dz. cyt., s. 42.

³⁴ *Memoirs of the Abbé Edgeworth, Containing the Last Hours of Louis XVI*, dz. cyt., s. 184–185.

Tak ostatnie momenty życia króla relacjonował ks. Edgeworth. Mówiono, że miał wtedy powiedzieć: „Synu św. Ludwika, wstępuj do nieba”. Kiedy kat pokazał głowę tłumom, zawołano: „Niech żyje Republika! i zatańczono rewolucyjną piosenkę – karmaniole”³⁵.

Tak oto postać ks. de Firmonta przeszła do historii. Scenę stracenia Ludwika XVI opisywał we wspomnieniach kat miasta Paryża Charles Henri Sanson, który dokonywał egzekucji króla:

(...) król poprosił o opóźnienie o trzy dni, aby mógł przygotować się na śmierć, i tę prośbę odrzucono (...). Ostatniemu królowi Francji pozwolono jedynie na spotkanie z rodziną i pomoc księdza jego religii. (...) egzekucja została wyznaczona na następny dzień. Powóz zatrzymał się u stóp rusztowania. Król siedział na tylnym siedzeniu po prawej; obok niego był jego spowiednik, a na przednim siedzeniu dwaj żandarmi. Ten ostatni wyszedł jako pierwszy; za nim ksiądz, a po nim bezpośrednio król, który wydawał się jeszcze bardziej skupiony i spokojny niż wtedy, gdy go widziałem w Wersalu i Tuileries. Gdy zbliżył się do stopni rusztowania, rzuciłem ostatnie spojrzenie dookoła. Ludzie milczeli, rozbrzmiewały bębny (...); co do mojego brata Martina³⁶, był młodszy i bardziej stanowczy. Podszedł z powagą, zdjął mu [królowi] z głowy kapelusz i powiedział królowi, że musi zdjąć jego płaszcz. „Nie ma potrzeby” – odpowiedział; pozbądźcie się mnie takim, jakim jestem teraz”. Mój brat nalegał i dodał, że to konieczne, aby związać ręce. (...) Pochyliłem się do ucha księdza: „Panie – powiedziałem – poprosz króla, aby się podporządkował. Kiedy będę wiązać jego ręce, zyskamy na czasie i być może pojawi się jakaś pomoc”. Ksiądz popatrzył smutno i z przejściem w moją twarz, a potem zwrócił się do króla: „Panie – powiedział – złóż tę ostatnią ofiarę, która sprawi, że będziesz bardziej przypominać naszego Zbawiciela”. Król wyciągnął ręce, podczas gdy jego spowiednik podsunął mu do ust krucyfiks. Dwóch pomocników związało ręce, które dzierżyły berło. On potem wspinał się po stopniach rusztowania, wsparty przez szlachetnego księdza (...). „Francuzi! – wykrzyknął donośnym głosem – widzicie swojego króla, który jest gotów za Was umrzeć. Oby moja krew przypieczerowała Wasze szczęście. Umieram niewinny tego, o co mnie oskarżono”. Chciał mówić dalej, kiedy Santerre³⁷, który stał na czele swoich ludzi, rozkazał uderzać w bębny i nic więcej nie dało się słyszeć. Za chwilę [król] został przywiązany do deski [gilotyny], a kilka sekund później, gdy uruchomiony przez mnie nóż opadał w dół, [król] słyszał ciągle głos księdza, wypowiadającego te słowa: „Synu św. Ludwika, wstępuj do nieba!” (...) W ten sposób umarł nieszczęsny książę³⁸.

³⁵ *Memoirs of the Sansons, from private notes and documents*, 1688–1847, wyd. H. Sanson, t. 2, London 1876, s. 282.

³⁶ Jeden z katów uczestniczących w egzekucji Ludwika XVI.

³⁷ Antoine Joseph Santerre (1752–1809) – w 1789 roku dowodził batalionem paryskiej Gwardii Narodowej i uczestniczył w szturmie Bastylji. Konwent Narodowy mianował go strażnikiem więziona Ludwika XVI.

³⁸ *Memoirs of the Sansons, from private notes and documents*, dz. cyt., s. 280–284.

Ks. Edgeworth nigdy nie zapisał tych słów w swoich wspomnieniach. Pytany o nie twierdził, że nie może potwierdzić ani zaprzeczyć, gdyż w wyniku silnych emocji nie pamięta, co w tym momencie powiedział. Oczywiście nawiązaniem do tego słynnego zdania były słowa Ludwika XVIII z listu do ks. Edgewortha, kiedy władca pisał o swoim bracie Ludwiku XVI: „Wszyscy dobrzy Francuzi będą zawsze czcić pamięć męczennika, którego tryumf ty jako pierwszy ogłosiłeś i którego cnoty, mam nadzieję, Kościół kiedyś uświęci”³⁹. Po śmierci księdza król w liście do jego brata Usshera Edgewortha napisał: „Opłakuję przyjaciela, pocieszyciela, dobroczyńcę, który zaprowadził króla, mojego brata, do bram nieba, a mnie samemu utorował tam drogę”⁴⁰.

3. Spowiednik córki Ludwika XVI

W chwili gdy dokonywano egzekucji Ludwika XVI, duchowny padł na kolana. Wszyscy, jak sam potem wspominał, byli przekonani, że i jego czeka gilotyna. Po ścięciu króla, kiedy zaczęto pokazywać zgromadzonym na placu ludziom głowę monarchy, ks. Edgeworth wstał i zwyczajnie przecisnął się przez tłum, co nazywał cudownym ocaleniem⁴¹. Plac był wypełniony, a gdy szedł (był w świeckim ubraniu, gdyż noszenie sutanny było zabronione), tłum się rozstępował. Nikt nie zwracał na niego uwagi. Pospiesznie oddalił się, a potem uciekł powozem poza Paryż. Następne dni spędził w Choisy. W gazetach napisano, że uciekł do Anglii, co w jego sytuacji było korzystne⁴². Wkrótce jednak rewolucjoniści wpadli na jego trop. Rodzina przyjaciela, która go ukrywała, została za to aresztowana⁴³. Ks. de Firmontowi udało się uciec. Przebywająca w dalszym ciągu w Temple księżna Elżbieta znalazła sposób, by od czasu do czasu pisać do swego spowiednika, radząc się go w tym trudnym czasie. Z uwagi na swoje bezpieczeństwo kapłan musiał spalić jej listy, gdy jeszcze żyła, nad czym potem ubolewał⁴⁴. Po tym, jak odkryto jego korespondencję z arcybiskupem Paryża, dla wszystkich stało się jasne, że ostatni spowiednik Ludwika XVI nadal przebywa we Francji. W tym czasie uwięziono człowieka, który pośredniczył w przekazywaniu korespondencji pomiędzy nim a siostrą

³⁹ Ludwik XVIII do Edgewortha, brak daty i miejsca, w: *Memoirs of the Abbé Edgeworth, Containing the Last Hours of Louis XVI*, dz. cyt., s. 199.

⁴⁰ Ludwik XVIII do Usshera Edgewortha, brak daty i miejsca, w: tamże, s. 201.

⁴¹ *Un ange au pied d'un échafaud. Edgeworth de Firmont. Confesneur de Louis XVI*, dz. cyt., s. 53.

⁴² Tamże, s. 55.

⁴³ Tamże, s. 57.

⁴⁴ Tamże, s. 58.

zgilotynowanego króla⁴⁵. Sytuacja stała się bardzo groźna. Wkrótce Komitet Ocalenia Publicznego namierzył ks. de Firmonta. Udał się on szybko do Montigny blisko Orleanu, następnie do Pithiviers i Fontainebleau, Rouen i Caen, a w końcu do Bayeux, gdzie zamieszkał w biednej chacie wraz ze swym sługą⁴⁶. Nie chciał opuszczać Francji, kiedy w więzieniu wciąż żyła siostra króla. Została ona, podobnie jak Ludwik XVI oraz Maria Antonina, postawiona przed Trybunałem Rewolucyjnym, oskarżona o zdradę kraju i zgilotynowana 10 maja 1794 roku. Jej egzekucję ks. Edgeworth boleśnie przeżył. Wyrzucał sobie, że nie mógł udzielić jej ostatniej posługi, że nie było go przy niej w Paryżu. Po tym wydarzeniu ostatecznie postanowił wyjechać do Anglii⁴⁷. 23 lutego 1794 roku jego matka i siostra znalazły się w więzieniu w klasztorze augustianów w Paryżu. Matka zmarła, a siostrę wypuszczono 26 września 1794 roku. Ks. Edgeworth opuścił Francję 20 sierpnia 1796 roku⁴⁸. Przedostał się do Londynu, gdzie znalazł się w gronie wpływowych osób. Spowiednik obiecał Elżbiecie, że po jej śmierci uda się do jej brata hrabiego Karola Filipa d'Artois do Edynburga z wiadomościami od siostry. Miał zamiar przedostać się do rodziny Irlandii, ale niespodziewanie przebywający na wygnaniu Ludwik XVIII mianował go swym jałmużnikiem⁴⁹. W roku 1798 ks. de Firmont podążył za królem do Mitawy. Został jego spowiednikiem i codziennie odprawiał Mszę św. o godzinie 7.00 rano⁵⁰.

Osoba Ludwika XVIII stanowiła pewien kłopot dla europejskich władców z uwagi na konieczność finansowania jego pobytu wraz z dworem, jak i ze względu na kwestie dyplomatyczne, zwłaszcza że wojska francuskie konsekwentnie podbijały Europę⁵¹. W czasie rewolucji król zbiegł do Brukseli. Małe państwa kolejno wymawiały mu gościnę. Zaczął tułać się po krajach niemieckich, Turynie, Weronie aż wreszcie znalazł się u Pawła I, który przyjął wygnańców na koszt dworu rosyjskiego. Car chciał się odwdziżyć za gościnę Ludwika XVI w 1782 roku, gdy jako hrabia du Nord podróżował po Europie⁵². W roku 1797 król Francji i Nawary z kilkudziesięcioosobowym dworem zamieszkał w pałacu w Mitawie. Do roku 1801 zamek książąt kurlandzkich był rezydencją burbońską.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ *Memoirs of the Abbé Edgeworth, Containing the Last Hours of Louis XVI*, dz. cyt., s. 190.

⁴⁷ *Un ange au pied d'un échafaud. Edgeworth de Firmont. Confesseur de Louis XVI*, dz. cyt., s. 62.

⁴⁸ *Memoirs of the Abbé Edgeworth, Containing the Last Hours of Louis XVI*, dz. cyt., s. 194.

⁴⁹ Tamże, s. 195.

⁵⁰ Tamże, s. 197.

⁵¹ I. Piotrowski, *Król Barometr. Ludwik XVIII w Warszawie*, dz. cyt., s. 253.

⁵² A. Kraushar, *Burboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie*, dz. cyt., s. 16.

[Ks. Edgeworth de Firmont,] czcigodny ów kapłan, rodem z hrabstwa Middlesex, stanowił dla pretendenta widomy węzeł, łączący rodzinę królewską ze wspomnieniami nieszczęść Bourbonów. On to towarzyszył Ludwikowi XVI w ostatnich chwilach i pożegnał ofiarę słowy: Synu św. Ludwika, idź do nieba! Unikając prześladowania tłumów za terroryzmu, (...) uciekł z Francji do Blenbourga i razem z królem przybył do Mitawy, gdzie przyjął godność spowiednika i nieodstępного towarzysza wygnańców⁵³.

W Kurlandii zamieszkał też bratanek Ludwika XVIII Ludwik Antoni Burbon, książę d'Angoulême, syn hrabiego d'Artois. Brat księcia d'Angoulême, Karol Ferdynand Burbon, książę de Berry, próbował w tym czasie zjednać stronników dla sprawy Ludwika XVIII na dworach europejskich. Książę d'Angoulême ożenił się z sierotą po Ludwiku XVI, uwolnioną z twierdzy Temple Marią Teresą Karoliną Burbon, zwaną Madame Royale. Ta w paryskim więzieniu przebywała od 13 sierpnia 1792 do 18 grudnia 1795 roku, tracąc po kolei ojca, matkę, brata i stryjenkę Elżbietę⁵⁴. Dyrektoriat po długich rokowaniach zgodził się wydać ją dworowi wiedeńskiemu⁵⁵. Po staraniach Ludwika XVIII Wiedeń wysłał ją do Mitawy, gdzie dotarła w maju 1799 roku. 19 czerwca 1799 roku za specjalnym pozwoleniem papieskim odbył się jej ślub z kuzynem – księciem d'Angoulême. Błogosławieństwa nowożeńcom udzielił kard. Louis-Joseph de Montmorency-Laval, wielki jałmużnik Ludwika XV: „U kłęcznika księżniczki stał ks. Edgeworth de Firmont, a poważna ta, historyczna postać spowiednika Ludwika XVI, uroczystości tej nadawała wzruszającą cechę”⁵⁶. Ksiądz złożył swój podpis na akcie ślubu jako wikariusz generalny diecezji paryskiej, jałmużnik i spowiednik królewski. W Mitawie ks. Edgeworth został spowiednikiem księżnej d'Angoulême, jej duchowym przewodnikiem⁵⁷.

Tymczasem dzięki zwycięstwom pod Montebello (9 czerwca 1800) i Marengo (14 czerwca 1800) Bonaparte zawładnął północnymi terenami Włoch. Wygrane bitwy zmusiły Austrię do rozejmu. Car Paweł I był pod wrażeniem nie tylko włoskich zwycięstw Bonapartego, ale i wcześniejszej wyprawy do Egiptu, a przede wszystkim zamachu stanu 18 brumaire'a 1799 roku, dzięki czemu przejął władzę jako konsul. Wskutek zmiany polityki rosyjskiej względem Francji w roku 1801 rosyjski władca wymówił królowi gościnę. Burbonów przyjął Fryderyk Wilhelm III.

⁵³ Tamże, s. 22.

⁵⁴ Tamże, s. 27.

⁵⁵ Tamże, s. 27–28.

⁵⁶ Tamże, s. 32.

⁵⁷ Tamże, s. 85.

4. Pobyt dworu w Warszawie

Po Mitawie to Warszawa stała się przytułkiem wygnańców – Ludwika XVIII, jego żony Marii Józefiny Sabaudzkiej oraz Marii Teresy, księżnej d'Angoulême, i jej męża⁵⁸. Do Warszawy w roku 1801 przybył również książę de Berry. Ludwik XVIII mieszkał nad Wisłą jako hrabia de Lille bądź d'Isle-Jourdain.

Warszawa była w tym czasie miastem departamentowym, stolicą prowincji Prus Południowych i od rozbiorów bardzo straciła na znaczeniu. Orszak królewski dotarł nad Wisłę w marcu 1801 roku i pozostawał tu do lipca 1804 roku. Królowa dołączyła do męża w roku 1802 lub 1803 i wyjechała dopiero w roku 1805. Burboni zamieszkali w kamienicy Wasilewskiego na Krakowskim Przedmieściu pod nr 329. Teoretycznie Ludwik XVIII przebywał w Warszawie *incognito*. Około południa odbywał spacer w Ogrodzie Saskim, często w towarzystwie małżonków d'Angoulême. Każdy krok króla i jego otoczenia był pilnie śledzony przez napoleońskiego szpiega Gallona Boyera, który wysyłał dokładne raporty do francuskiego ministra policji Josepha Fouché. Warszawski azyl Francuzów stał się areną intryg dyplomatycznych. Bonaparte przy pomocy zręcznego dyplomaty, ministra spraw zagranicznych Prus hrabiego Christiana von Haugwitz, chciał skłonić Ludwika XVIII do abdykacji i uznania nowego porządku rzeczy⁵⁹. Pojawił się nawet pomysł, by oddać Burbonowi koronę polską. Groźby zakończyły się zamordowaniem księcia d'Enghien w Vincennes 21 marca 1804 roku, a wreszcie realną próbą otrucia rodziny królewskiej przez emisariuszy napoleońskich w Warszawie⁶⁰. W końcu Prusy pod naciskiem Napoleona wypowiedziały Ludwikowi XVIII gościnę.

W Warszawie ks. Edgeworth pełnił funkcję spowiednika i jałmużnika królewskiego. Po opuszczeniu kamienicy Wasilewskiego rodzina królewska zamieszkała w bardziej okazałym pałacu Kazanowskich na Krakowskim Przedmieściu pod nr 369, ofiarowanym wygnańcom przez Ludwikę Zamoyską⁶¹. W XVIII wieku zaadaptowano i przebudowano go na klasztor i kościół. Część przeznaczoną dla sióstr oddzielono wysokim murem. W maju gubernator Warszawy Georg Ludwig Köhler z rozkazu króla pruskiego oddał Burbonom Domek Biały w Łazienkach, który służył im jako rezydencja letnia (w zimie do pałacu przenosiła się hr. Zamoyska)⁶². Gallon Boyer, szpieg ministra Fouché,

⁵⁸ Oryginały listów w: Archives Nationales, Correspondance des princes de Condé et du duc de Bourbon (1789–1825), 34AP/2 Lettres de la princesse Louise Condé.

⁵⁹ A. Kraushar, *Burboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie*, dz. cyt., s. 6.

⁶⁰ Tamże, s. 7.

⁶¹ Tamże, s. 95–97; A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, dz. cyt., s. 158–159.

⁶² A. Kraushar, *Burboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie*, dz. cyt., s. 101.

przybył do Warszawy na początku roku 1802 jako literat i kupiec. Przesyłał do Paryża regularne raporty adresowane do niejakiego pana Michela⁶³. Francuz miał za zadanie śledzić dwór hrabiego de Lille, jego otoczenie oraz sondować nastroje w Warszawie.

Król dużo czasu poświęcał życiu religijnemu. Zarzucano mu nawet dewocję⁶⁴. Wiadomo, że w pałacu Kazanowskich para królewska przez wybite specjalnie w tym celu okno mogła uczestniczyć w nabożeństwach odprawianych w kościele karmelitanek bosych⁶⁵. Ks. Edgeworth pisał z Warszawy do biskupa katolickiego Cork w Irlandii Francisa Moylana, że nie może narzekać na swój los. Chwalił rodzinę królewską, podkreślając szczególnie pobożność króla i małżonków d'Angoulême. Dodawał jednak, że jest to najbardziej nieszczęśliwa rodzina na świecie⁶⁶. Opisywał samotne życie Burbonów, które przebiegało w zasadzie bez żadnych wizyt. Było to spowodowane również brakiem środków finansowych dworu. Ks. Edgeworth zajmował się posługą religijną, ale i rozdawaniem jałmużny⁶⁷.

Do Warszawy przybyła jeszcze jedna ważna postać z królewskiej rodziny Burbonów – Ludwika Adelajda Burbon-Condé, córka Ludwika Józefa Burbona-Condé, która została mniszką w klasztorze sakramentek w Warszawie, przyjmąwszy imię Maria Józefa od Miłosierdzia⁶⁸. Po wybuchu rewolucji księżniczka wyemigrowała z Francji i postanowiła poświęcić się stanowi zakonnemu. Przebywając w Turynie, wstąpiła do klasztoru. Następnie udała się do Szwajcarii. W Valsainte pod Fryburgiem wstąpiła do zakonu trapistek. Kiedy Francuzi wkroczyli do Szwajcarii, car Paweł dzięki wstawiennictwu księżniczki, odwdzięczając się za gościnę w Chantilly podczas swej podróży po Europie, pozwolił trapistkom osiąść w Rosji, w klasztorze bazylianów w Orszy. Księżniczka przeniosła się stamtąd w 1800 roku do Nieświeża⁶⁹. Gdy Ludwik XVIII osiedlił się w Warszawie, zdecydowała się wstąpić do tamtejszego Zgromadzenia Sakramentek (benedyktynek od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu), fundacji królowej Marii Kazimiery, założonej dla uczczenia zwycięstwa Jana III Sobieskiego w bitwie pod Wiedniem. Klasztor mieścił się na Rynku Nowego Miasta i był licznie zamieszkiwany przez Francuzki. Sakra-

⁶³ Tamże, s. 103–106. Oryginały raportów w: Archives du Ministère des Affaires Étrangères, Correspondance diplomatique Pologne 323, k. 562–612.

⁶⁴ A. Kraushar, *Burboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie*, dz. cyt., s. 107.

⁶⁵ A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, dz. cyt., s. 160.

⁶⁶ Edgeworth do Moylana, Warszawa, 13 marca 1804, w: *Letters from the Abbé Edgeworth to his Friends, written between the years 1777 and 1807*, dz. cyt., s. 150.

⁶⁷ Tamże, s. 151.

⁶⁸ Tamże, s. 129–130.

⁶⁹ Tamże, s. 130–131.

mentki zajmowały się edukacją panien z domów szlacheckich i rozpowszechnianiem znajomości języka francuskiego. Księżniczka miała do niech wstąpić za namową cesarzowej Austrii⁷⁰. Mieszkając w Warszawie, utrzymywała ona stały kontakt ze swymi ojcem i bratem, przebywającymi wtedy w Anglii. Zanim Maria Ludwika przyjechała do Warszawy, w liście do przełożonej klasztoru pytała, czy tamtejszy spowiednik mówi po francusku⁷¹. Po otrzymaniu odpowiedniego pozwolenia króla pruskiego księżniczka przybyła do Warszawy. 20 września 1801 roku odbyły się jej obłóczyny. Została pobłogosławiona przez biskupa warszawskiego Józefa Miaskowskiego⁷². Na uroczystości byli obecni Ludwik XVIII i para książęca d'Angoulême. 20 września 1803 roku, po odbyciu dwuletniego nowicjatu, księżniczka złożyła śluby zakonne przed bpem Janem Chrzycielem Albertrandym⁷³. Jej spowiednikiem został Francuz z sąsiadującego klasztoru redemptorystów, usytuowanego przy ul. Pieszej na Nowym Mieście, o. Jakub Vannelet. Urodził się w 1769 roku w Reims w Szampanii, a do Warszawy przybył w roku 1796. W Zgromadzeniu był od 12 lat, a kapłanem zaledwie od czterech⁷⁴. W prowadzonej przy klasztorze św. Benona szkole dla ubogich dzieci uczył geografii, a w seminarium redemptorystów filozofii, metafizyki i logiki. Był prefektem studentatu, magistrem nowicjatu oraz spowiednikiem sióstr zakonnych. Wraz z innymi redemptorystami Francuzami posługiwał również w klasztorze sakramentek⁷⁵.

O. Vannelet odegrał ważną rolę w życiu Ludwiki. Księżniczka tak pisała w liście z 1801 roku z Nieświeża o swym spowiedniku: „moje trudności są znane mojemu spowiednikowi, pełnemu cnót duchownemu francuskiemu w Warszawie”⁷⁶. Przez o. Jakuba benonici nawiązali zapewne kontakt z rodzinną królewską oraz ks. Edgeworthem. Będąc w Warszawie, księżniczka dzięki księżnej d'Angoulême kontaktowała się ze swym ojcem i bratem. Początko-

⁷⁰ F.-M.-A. Rovérié de Cabrières, *La Princesse Louise de Condé, en religion sœur Marie-Joseph de la Miséricorde*, Paris 1867, s. 10.

⁷¹ C.-A. Sarre, *Louise de Condé*, Quintin 2005, s. 126.

⁷² Józef Miaskowski (1744–1804) – biskup diecezjalny warszawski w latach 1800–1804.

⁷³ A. Kraushar, *Burboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie*, dz. cyt., s. 134.

⁷⁴ C.-A. Sarre, *Louise de Condé*, dz. cyt., s. 132. O. Vannelet profesję zakonną złożył 13 listopada 1796 roku, święcenia kapłańskie otrzymał 16 kwietnia 1797 roku.

⁷⁵ W. Szołdrski, *Benedyktynki od Nieustającej Adoracji (Sakramentki) w Warszawie 1687–1960*, „Nasza Przeszłość” 19 (1964), s. 128. W trakcie całego pobytu redemptorystów w Warszawie było tam łącznie czterech Francuzów: Józef Passerat, Franciszek Mercier, Mikołaj Lenoir i Jakub Vannelet; A. Owczarski, *Redemptoryści benonici w Warszawie 1787–1808*, dz. cyt., s. 63.

⁷⁶ C.-A. Sarre, *Louise de Condé*, dz. cyt., s. 132.

wo była zadowolona z pobytu w tamtejszym klasztorze⁷⁷. Potem, na skutek wydarzeń politycznych, które zmusiły dwór Ludwika XVIII do opuszczenia Warszawy, zaczęła myśleć o wyjeździe do Anglii. Podobno zdecydowała tak również dlatego, że rząd pruski zbyt mieszał się do wyboru mniszek i przełożonych Zgromadzenia. S. Maria Józefa obawiała się reakcji Ludwika XVIII na chęć opuszczenia przez nią klasztoru. Sądziła, że pobożny król będzie temu przeciwny. W swej korespondencji wspomniała, że jej spowiednik próbował wypytać ks. Edgewortha o plany Ludwika XVIII względem księżniczki. Ta informacja świadczy o bliskiej znajomości benonity ze spowiednikiem króla⁷⁸.

Wstąpienie na tron cara Aleksandra I w roku 1801 było punktem zwrotnym w polityce rosyjskiej. Pokój w Luneville zawarty 9 lutego 1801 roku pomiędzy Francją a Austrią zapewnił Francji preponderację w Europie. Osłabła rola Austrii i Prus. Bonaparte władał całymi Włochami. Związek między Rosją a Francją zacieśniał się. Bonaparte w porozumieniu z dworem pruskim przygotował plan mający na celu skłonić Ludwika XVIII do zrzeczenia się praw do tronu francuskiego⁷⁹. Wszelkimi sposobami chciał skłonić króla do uznania nowego porządku władzy we Francji, na co ten stanowczo się nie zgadzał. Pojawił się pomysł, by podarować Prusom Holandię, w zamian za co oddałyby one swe posiadłości polskie. Powstałym w ten sposób państwem miałyby wadać Ludwik XVIII. Musiałby wówczas zrzec się swych roszczeń do korony Francji na rzecz pierwszego konsula. Plan został przedstawiony królowi w marcu 1803 roku przez agenta francuskiego wysłanego do Warszawy w porozumieniu z Prusami. Bonaparte zakładał, że jeśli Ludwik XVIII się nie zgodzi, król pruski wymówi mu gościnę. O planie tym pisał ks. Edgeworth de Firmont w pierwszym zachowanym liście do o. Klemensa Hofbauera (zob. Aneks).

Po odrzuceniu przez króla propozycji stało się jasne, że wkrótce wraz z dworem będzie musiał opuścić Warszawę. 21 marca 1804 roku na rozkaz Napoleona w fosie zamku Vincennes rozstrzelano porwanego ze Strasburga księcia Ludwika Burbona-Condé d'Enghien, podejrzewanego o rojalistyczny spisek. O przekazanie s. Marii Józefie wiadomości o śmierci ukochanego bratanka poproszono ks. Edgewortha. Duchowny zwrócił się do m. Rozalii, francuskiej przyjaciółki księżniczki, która wiernie towarzyszyła jej na emigracji, aby przygotowała ją na ten dotkliwy cios. M. Rozalia, będąc w celi, wymówiła tylko nazwisko księcia

⁷⁷ Ludwika Adelajda do księcia Kondeusza, Warszawa, 2 sierpnia 1801, w: *Correspondance de la princesse Louise de Condé, fondatrice du monastère du Temple, Lettres écrites pendant l'émigration à sa famille et à divers publiées avec une introduction*, red. J. Rabory, Paris 1889, s. 214.

⁷⁸ Ludwika Adelajda do księcia Kondeusza, Warszawa, 21 sierpnia 1804, w: tamże, s. 253.

⁷⁹ A. Kraushar, *Burboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie*, dz. cyt., s. 162–174.

i podała przerażonej księżniczce krzyż⁸⁰. S. Maria Józefa miała zawołać: „Miłosierdzia! Boże, ulituj się nad nim!”. Księżniczkę pocieszała potem księżna d'Angoulême, która odwiedzała ją w klasztorze. Te wydarzenia obudziły w s. Marii Józefie chęć wyjazdu do Anglii i wzmogły tęsknotę za bratem i ojcem. Zgodę na wyjazd wyrazili przełożona i spowiednik – o. Vannelet⁸¹.

Po zabiciu księcia d'Enghien Napoleon zażądał od Fryderyka Wilhelma III wydalenia dworu francuskiego z Warszawy. W lipcu 1804 roku do miasta przybyli francuscy emisariusze z zamiarem otrucia Ludwika XVIII. 25 lipca 1804 roku po aferze, która rozgorzała wokół rodziny Burbonów, król wraz z dworem opuścił Warszawę i wyruszył do Grodna. Car rosyjski ponownie ofiarował wygnańcom pałac w Kurlandii. Królowa i księżna d'Angoulême pozostały jeszcze nad Wisłą pod opieką ks. de Firmonta. Mieszkały w Łazienkach. W kwietniu 1805 roku opuściły Warszawę z powodu złego stanu zdrowia królowej i fatalnego stanu finansów⁸². W maju 1805 roku klasztor warszawskich sakramentek opuściła s. Maria Józefa. Księżniczka za radą spowiednika przeniosła się do podobnego klasztoru benedyktynek francuskich w Anglii, na co zgodę wyraził ks. bp Adam Prażmowski⁸³. Tymczasem dwór w Mitawie przeżywał trudne chwile. Listy rodziny królewskiej były przechwytywane przez policję ministra Fouché. Po kolejnych sukcesach militarnych Wielkiej Armii i zwrocie polityki rosyjskiej ku Francji, przypieczętowanym pokojem w Tylży (7 lipca 1807 roku zawarto traktat francusko-rosyjski, a 9 lipca francusko-pruski), w październiku 1807 roku król opuścił Kurlandię i udał się do Anglii. Tam w Hartvell w hrabstwie Buckingham pozostawał do 1814 roku⁸⁴.

5. Kontakty z benonitami

W Warszawie ks. de Firmont utrzymywał kontakt z redemptorystami. Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela, zwane benonitami, istniało w Warszawie od roku 1787. Z racji swej działalności wychowawczej i duszpasterskiej, a także dzięki gorliwości apostołskiej zakonników cieszyło się ogromną sympatią mieszkańców miasta. Nabożeństwa w języku polskim i niemieckim ścierały na ul. Pieszą rzesze wiernych różnych stanów. Dzięki staraniom księży

⁸⁰ Tamże, s. 187.

⁸¹ P. de Ségur, *La dernière des Condé Louise-Adélaïde de Condé, Marie Catherine de Brignole, princesse de Monaco, lettres inédites du prince L.-J. de Condé*, Paris 1899, s. 130.

⁸² A. Kraushar, *Burboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie*, dz. cyt., s. 218.

⁸³ Po restauracji Burbonów powróciła do Francji i ufundowała klasztor Temple, w którym zmarła w 1824 roku; tamże, s. 219.

⁸⁴ Tamże, s. 221.

znacząco zwiększyła się liczba osób przystępujących do komunii. Porywające kazania przyczyniały się do licznych nawróceń. Redemptoryści słynęli jako dobrzy spowiednicy⁸⁵.

Osobą, poprzez którą ks. Edgeworth zetknął się ze Zgromadzeniem, był zapewne o. Vannelet. Z korespondencji wiemy o rozmowach księdza ze spowiednikiem s. Marii Józefy, który musiał dokładnie poznać sytuację Burbonów i stał się niejako współuczestnikiem ich życia na wygnaniu. Wzmianki na temat ks. Edgewortha odnajdujemy w listach o. Klemensa Hofbauera. Do naszych czasów przetrwały też dwa listy królewskiego spowiednika do o. Hofbauera oraz list polecający, który ks. de Firmont napisał do bpa Douglasa w Anglii, prosząc o pomoc w związku z planowanym przeniesieniem Zgromadzenia do Kanady⁸⁶. Z racji zniszczenia oraz zaginięcia wielu materiałów źródłowych z okresu działalności redemptorystów w Warszawie w latach 1787–1808 nie jest w pełni możliwe dokładne odtworzenie kontaktów obydwu duchownych. Postać ks. de Firmonta pojawia się w dostępnej nam korespondencji o. Hofbauera z lat 1806–1807, kiedy dwór Ludwika XVIII przebywał w Mitawie. Jest to okres poprzedzający niespodziewaną śmierć irlandzkiego księdza w Kurlandii. Z listu polecającego do bpa Douglasa wiemy, że spowiednik francuskiego dworu utrzymywał ściśle kontakty z benonitami podczas całej swej bytności w Warszawie w latach 1801–1804. Pisma dowodzą wyraźnie, że ks. Edgewortha łączyła z o. Hofbauerem nie tyle zwykła znajomość, ile głęboka przyjaźń.

W liście pisanym w Babenhausen 6 sierpnia 1806 o. Klemens wspominał po raz pierwszy o. Tadeuszowi Hüblowi, przełożonemu wspólnoty zakonnej w Warszawie, o swoim planie przeniesienia Zgromadzenia do Kanady⁸⁷: „Pisałem Ci w moim ostatnim liście, że chcę udać się do Kanady, gdyż nie wiem już, co mam ze wszystkim czynić”⁸⁸. Do tego pomysłu skłaniała go bardzo trudna sytuacja Zgromadzenia w Bawarii i nasilające się tam prześladowania katolików, które w końcu doprowadziły do wygnania redemptorystów. O. Hofbauer pisał, że zabraniano im działalności⁸⁹. Sytuacja polityczna w całej Europie była bardzo napięta. Napoleon odnosił wciąż zwycięstwa, podporządkowując sobie kolejne państwa. Był to czas największych sukcesów napoleońskiej Fran-

⁸⁵ A. Owczarski, *Redemptoryści benonici w Warszawie 1787–1808*, dz. cyt., s. 175.

⁸⁶ Chodziło o terytoria francuskiej kolonii w Ameryce Północnej, która była nazywana Kanadą, rozciągające się na wschodnim wybrzeżu Ameryki Północnej (w liście ks. Edgeworth de Firmont nazwie ten obszar Ameryką Wschodnią) od ujścia Rzeki Świętego Wawrzyńca do Wielkich Jezior. W wyniku pokoju paryskiego (1763), kończącego wojnę siedmioletnią, Wielka Brytania przejęła Nową Francję.

⁸⁷ Klemens Hofbauer do Tadeusza Hübla, Babenhausen, 6 sierpnia 1806, MH VI, s. 25.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Klemens Hofbauer do Tadeusza Hübla, Babenhausen, 7 sierpnia 1806, MH VI, s. 30.

cji. Zawiązana w 1805 roku trzecia koalicja antyfrancuska 2 grudnia 1805 roku poniosła klęskę pod Austerlitz. Po wkroczeniu do Wiednia Napoleon zmusił Austrię do podpisania pokoju w Preszburgu (26 grudnia 1805). W roku 1806 Ludwik Bonaparte został królem Holandii. 12 lipca 1806 roku powstał Związek Reński; 16 państw południowo- i zachodniemieckich wystąpiło z Rzeszy i utworzyło pod protektoratem Napoleona związek, który wkrótce powiększył się o kolejne kraje. W roku 1806 doszło do utworzenia czwartej koalicji antyfrancuskiej. 14 października wojska francuskie stoczyły zwycięskie bitwy pod Jeną i Auerstädt, a następnie wkroczyły na ziemie polskie.

Sytuacja Kościoła była trudna na skutek rewolucji. Po przystąpieniu przez papieża do koalicji antyfrancuskiej w 1798 roku wojska pod dowództwem Aleksandra Berthiera wkroczyły do Rzymu, zajmując całe Państwo Kościelne i ogłaszając zniesienie świeckiej władzy papieża i utworzenie Republiki Rzymskiej. Papież został uwięziony. Zmarł we Francji w 1799 roku. Napoleon, który w religii widział podporę państwa, szybko zrozumiał potrzebę uregulowania stosunków z Rzymem, by zapewnić w kraju spokój polityczny i społeczny⁹⁰. Doprowadził więc do zawarcia bezprecedensowego konkordatu pomiędzy Francją a Stolicą Apostolską w 1801 roku, który określał podstawy prawne życia Kościoła katolickiego we Francji. W 1802 roku Napoleon ogłosił jednak Artykuły Organiczne, które wprowadzały szereg rozwiązań sprzecznych z konkordatem i uzależniających Kościół od państwa. Księża stali się państwowymi urzędnikami⁹¹. Papież Pius VII, mając nadzieję na cofnięcie Artykułów, udał się w roku 1804 do Paryża, by namaścić Napoleona na cesarza. Bezskutecznie. Kryzys pogłębiał się. Napoleon zmusił duchowieństwo do złożenia przysięgi na konstytucję cywilną i utworzenia Kościoła gallikańskiego, ściśle podlegającego państwu. W Warszawie benonici coraz bardziej obawiali się o możliwość pracy duszpasterskiej, która była coraz trudniejsza. Po rozbiorach rząd pruski konsekwentnie realizował politykę uzależnienia Kościoła od państwa, zmierzając do ograniczenia jego roli m.in. poprzez konfiskatę dóbr i daleko posunięte ingerencje w sprawy jurysdykcji kościelnej⁹². Zakony zostały poddane ścisłej kontroli rządu. Niektóre uległy kasacji. Urzędnicy pruscy niechętnie odnosili się do redemptorystów, oskarżając ich o szerzenie fanatyzmu religijnego i zabobonów oraz wzniesienie niepokojów społecznych wśród mieszkańców miasta⁹³. W oficjalnych pismach nazywali klasztor wylęgarnią przesądów

⁹⁰ J. Étévenaux, *Napoléon face à Dieu. Essai sur les croyances personnelles et sur la politique religieuse de l'Empereur*, Paris 2007, s. 126.

⁹¹ B. Plonger, *Des résistances religieuses à Napoléon (1799–1813)*, Paris 2006, s. 249.

⁹² B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VI, Lublin 1985, s. 241–152.

⁹³ A. Owczarski, *Redemptoryści benonici w Warszawie 1787–1808*, dz. cyt., s. 34.

i fanatyzmu. Prusacy zaczęli podważać podstawy prawne, które pozwalały na jego funkcjonowanie. Nie zlikwidowano go tylko z uwagi na prowadzoną przy nim szkołę dla ubogiej młodzieży⁹⁴.

W tej sytuacji o. Hofbauer szukał miejsc na założenie nowych placówek. Widząc politykę władz pruskich, niechętnych zgromadzeniom zakonnym i ingerujących zbyt w ich funkcjonowanie, był niepewny przyszłości. „Niepewność jutra kazała Klemensowi poszukiwać bardziej bezpiecznych miejsc z dala od nieprzyjaciół i politycznej zawieruchy”⁹⁵. Udało mu się założyć kilka domów w krajach południowoniemieckich: w Jestetten (1803) i Trybergu (1805). W 1807 roku redemptoryści zostali usunięci z tego ostatniego miasta. Znaleźli schronienie w Babenhausen w Bawarii, ta jednak również dostała się pod panowanie Francji. Tamtejszy rząd, na którego czele stał minister Maximilian von Montgelas, był wrogo nastawiony wobec Kościoła katolickiego. O. Hofbauer bardzo poważnie zaczął myśleć o przeniesieniu Zgromadzenia do Kanady. Wobec niekorzystnego splotu wydarzeń w roku 1807 pomysł ten nie doszedł do skutku. W styczniu 1808 roku w Babenhausen wybuchło powstanie ludności przeciwko Francuzom, skutecznie stłumione przez wojsko. Redemptorystów oskarżono o podburzanie do niego. Po dokonanej rewizji w klasztorze i przejęciu korespondencji zakonników musieli oni opuścić Bawarię⁹⁶.

W trakcie pobytu w Babenhausen w roku 1806 o. Hofbauer w listach do wspólnoty w Warszawie często pisał o trudnościach, porównując je do przesładowań pierwszych chrześcijan. Dodawał jednak z ufnością, że trudy przyniosły też wiele dobrego⁹⁷. Plan wyjazdu do Kanady redemptorysta chciał przeprowadzić dzięki pomocy ks. de Firmonta oraz księżniczki Ludwiki Adelajdy Burbon-Condé. Pisał w liście: „Niech ojciec Vannelet porozmawia z siostrą Marią Józefą, ale trzeba to trzymać w sekrecie”⁹⁸. O. Klemens zamierzał najpierw udać się do Anglii, by stamtąd wyruszyć do Ameryki: „Mielibyśmy dużo młodych ludzi, którzy pojechaliby z nami. Wielką przyjemność sprawia mi obecnie myśl o lasach Kanady”⁹⁹. Pisał też, że projekt ten wydawał mu się mimo wszystko bardzo trudny do zrealizowania ze względu na trwający konflikt pomiędzy Francją a Wielką Brytanią.

⁹⁴ Tamże, s. 36.

⁹⁵ M. Sadowski, *Uniwersalny charakter apostołatu św. Klemensa Marii Hofbauera*, „Studia Redemptorystowskie” 7 (2009), s. 55.

⁹⁶ A. Owczarski, *Redemptoryści benonici w Warszawie 1787–1808*, dz. cyt., s. 229.

⁹⁷ Klemens Hofbauer do Tadeusza Hübla, Babenhausen, 6 sierpnia 1806, MH VI, s. 25.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże, s. 26.

W kolejnym liście do o. Hübla z 7 sierpnia 1806 roku o. Hofbauer w dalszym ciągu donosił o trudnej sytuacji Zgromadzenia, wyrażając niepokój o jego losy. Pytał go:

Co sądzisz o tym, abyśmy napisali do spowiednika w Rosji, by nam zapewnił miejsce w Kanadzie? (...) Nigdy nie pisałem Ci o moich zmartwieniach; muszę Ci jednak o kilku powiedzieć. Moje plany zaskoczą Cię, a Ty powiesz mi, że droga do Kanady jest niezwykle długa; nieważne, obyśmy mogli przeczekać tam, aż nadejdą lepsze czasy, i mogli uformować misjonarzy dla nieszczęsnej Europy! (...) Gdybyśmy tymczasem mogli osiąść w Anglii pod pretekstem prowadzenia domu sierot czy szpitala. Maria Józefa w pewnym stopniu przyczyniłaby się do tego. Nigdy nie jestem bardziej zadowolony niż wtedy, gdy myślę o lasach Kanady. Chciałbym zobaczyć moje biedne dzieci, które osiądą tam, zanim odejdę z tego świata¹⁰⁰.

Skuteczność planu przeniesienia Zgromadzenia do Kanady była uzależniona od pomocy rodziny Burbonów, szczególnie s. Marii Józefy oraz ks. de Firmonta, przebywającego w Mitawie. O. Hofbauer miał nadzieję, że przed wyjazdem zdoła zobaczyć się z ojcami w Warszawie. Na wszelki wypadek prosił o. Hübla, by ten wskazał mu najlepszą drogę do Anglii. Poleciał mu też, aby porozmawiał z s. Józefą i nakłonił ją, by jak najszybciej napisała do swego ojca i brata w Anglii z prośbą o pomoc w sprawie benonitów¹⁰¹. Zastrzegł też, aby nie mówiła o tym nikomu w klasztorze¹⁰². Na końcu listu o. Klemens snuł jeszcze plany czasowego osiedlenia się w Anglii i podróży do Kanady, dodając, że później z Kanady będzie można wysłać misje na Wschód (czyli do Europy).

W osobnym liście o. Hofbauer napisał o swym planie do ks. de Firmonta. Odpowiedź nadeszła w marcu 1807 roku, a więc zaledwie dwa miesiące przed śmiercią królewskiego spowiednika. Ten na wstępie raczej odradzał o. Klemensowi wyjazd, zachęcając go, aby nie załamywał się trudnościami i czekał cierpliwie na owoce pracy duszpasterskiej. Ks. Edgeworth nie był jednak do końca pewny swych słów, gdyż w dalszej części listu stwierdził, że być może pomysł o. Hofbauera pochodzi jednak od Boga. Zapewniając go o swojej dożgonnej przyjaźni, przekazał mu napisany przez siebie, na prośbę redemptorysty, list polecający do biskupa Londynu Johna Douglasa. Prosił w nim, by biskup zaopiekował się na miejscu o. Klemensem i pomógł mu w realizacji jego planów. Ze sposobu, w jaki ks. Edgeworth pisał o o. Hofbauerze, widać, że łączyła ich szczerą przyjaźń, głęboka duchowa więź oraz szczególne zaufanie.

¹⁰⁰ Klemens Hofbauer do Tadeusza Hübla, Babenhausen, 7 sierpnia 1806, MH VI, s. 28.

¹⁰¹ Dwukrotna prośba o rozmowę z księżniczką jest o tyle zastanawiająca, że od roku przebywała ona nie w Warszawie, a w Anglii. Być może o. Hofbauer nie był powiadomiony o jej przeniesieniu.

¹⁰² Klemens Hofbauer do Tadeusza Hübla, Babenhausen, 7 sierpnia 1806, MH VI, s. 29.

Plany redemptorysty nie powiodły się. Niespodziewanie 22 maja 1807 roku zmarł ks. Edgeworth. O jego śmierci o. Hofbauera powiadomił o. Jan Podgórski¹⁰³. Nie był to jednak koniec nieszczęść. Po serii zwycięstw armii francuskiej w kampanii 1806–1807 toczony na ziemiach polskich redemptoryści opiekowali się francuskimi żołnierzami, którzy wkroczyli do Warszawy. Najprawdopodobniej ojcowie zarazili się od nich tyfusem. 25 czerwca 1807 roku zmarł o. Stanisław Hausner, następnego dnia o. Jakub Vannelet, a 4 lipca rektor klasztoru o. Tadeusz Hübl¹⁰⁴.

Wygnanie redemptorystów z Bawarii, śmierć ojców w Warszawie, a przede wszystkim strata o. Hübla były dla o. Klemensa ogromnym ciosem. Śmierć o. Vanneleta, spowiednika księżniczki, oraz śmierć ks. de Firmonta zupełnie przekreśliły zaś szansę na wyjazd do Anglii i przeniesienie wspólnoty do Kanady. Po wkroczeniu wojsk francuskich nad Wisłę budynki klasztorne i szkolne Zgromadzenia przeznaczono na magazyny wojskowe. Służyły one również jako kwatery dla żołnierzy. Zapewnienie wyżywienia stacjonującym w nich oddziałom było ogromnym obciążeniem finansowym dla benonitów, a ponadto dezorganizowało prowadzoną przez nich działalność oświatową i duszpasterską. Wszystkie budynki obłożono ogromną kontrybucją. Rektor klasztoru o. Karol Jestershein, chcąc wznowić nauczanie, zabiegał o zwolnienie z obciążeń kwaterunku¹⁰⁵. Komisja Kwaterunkowa zarzuciła benonitom brak patriotyzmu i uchylanie się od ponoszenia ciężarów na rzecz państwa, ale ostatecznie przystąpiła na ich prośbę¹⁰⁶. Na początku 1808 roku Francuzi, którzy mieli doskonale działający wywiad i zwracali baczną uwagę na korespondencję, zaczęli odkrywać rozległe kontakty benonitów. Trop prowadził do warszawskiego klasztoru. W ramach śledztwa policja skonfiskowała korespondencję, która zawierała m.in. listy ks. de Firmonta, co natychmiast zrodziło podejrzenia o kontakty redemptorystów z Burbonami i rzekome spiski.

6. Śledztwo w czasach Księstwa Warszawskiego

Na postać ks. de Firmonta zwrócili szczególną uwagę francuska policja i marszałek Louis Davout, który w latach 1807–1808 był zwierzchnikiem wojsk francuskich w utworzonym w lipcu 1807 roku Księstwie Warszawskim.

¹⁰³ Jan Podgórski do Klemensa Hofbauera, Warszawa, 2 września 1807, MH VI, s. 53.

¹⁰⁴ A. Owczarski, *Św. Klemens Hofbauer – ojciec ubogich*, „Studia Redemptorystowskie” 7 (2009), s. 39.

¹⁰⁵ L. Grochowski, *Działalność oświatowa i opiekuńcza księży redemptorystów-benonitów w Warszawie w latach 1787–1808*, „Studia Redemptorystowskie” 7 (2009), s. 24.

¹⁰⁶ A. Owczarski, *Redemptoryści benonicy w Warszawie 1787–1808*, dz. cyt., s. 144–145.

Powiadomił on Napoleona o kontaktach benonitów z Burbonami. Choć polska historiografia nieco zlekceważyła ten wątek, był to poważny zarzut wobec redemptorystów, który w dużej mierze przyczynił się do wygnania ich z Warszawy w czerwcu 1808 roku¹⁰⁷. W świetle wiedzy o działaniu francuskiego wywiadu, a także o dokładnej inwigilacji dworu Ludwika XVIII w Warszawie przez francuskiego ministra policji Fouché zarzut o kontakty benonitów z Burbonami budził we Francuzach szczerą obawę o rojalistyczne spiski, zwłaszcza że przez lata Bonaparte, mimo usilnych prób, nie zdołał skłonić Ludwika XVIII do zrzeczenia się praw do tronu francuskiego. W liście do Napoleona z maja 1808 roku, w którym Davout opisywał działalność Zgromadzenia, wskazywał on, że o. Hofbauer utrzymywał kontakt z ks. de Firmontem¹⁰⁸. W Paryżu wszczęto śledztwo. Sporządzono w tej sprawie raport „Przesłuchanie benonitów”, który wraz z kopią listu marszałka został przekazany przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Jeana-Baptiste’a de Nompère de Champagny ministrowi wyznań, którym był w tym czasie Félix Julien Jean Bigot de Prémeneu. Davout pisał:

Ks. Edgeworth, spowiednik Ludwika XVII i aktualny jałmużnik hrabiego Prowansji, w dniu 11 marca 1807 roku napisał z Mitawy do Klemensa Hofbauera, wikariusza generalnego benonitów warszawskich i innych zgromadzeń, przesyłając mu list polecający od lorda Douglasa¹⁰⁹: „Mogę Wam pogratulować, że nie było Was w Warszawie w momencie wkroczenia Francuzów i nie powróciście tu w czasie, kiedy wichrzyciel spokoju publicznego¹¹⁰, człowiek, którego odrazą napawają wszelkie cnoty, władza bezkarnie¹¹¹”.

Wspominając powody wygnania benonitów, minister saski na dworze francuskim Ludwig Senfft von Pilsach pisał w liście do ministra spraw zagranicznych hrabiego Friedricha von Bose w Dreźnie o korespondencji zakonników znalezionej w klasztorze:

¹⁰⁷ Podsumowanie dotychczasowego stanu badań na temat wygnania redemptorystów z Warszawy w roku 1808 i jego przyczyn zob. P. Dąbrosz-Drewnowska, *Wygnanie benonitów z Warszawy w roku 1808 r. w świetle źródeł francuskich*, w: *Studia nad epoką napoleońską*, t. II, red. M. Baranowski, Oświęcim 2016, s. 83–126.

¹⁰⁸ Archives Nationales, Cultes, Jésuites: organisation, surveillance, enquêtes, expulsions, activité dans les diocèses (An XII–1880), F 19 6287, doss. 6, Davout do Napoleona, maj 1808.

¹⁰⁹ Lord Douglas Gordon-Hallyburton (1777–1841) – szkocki żołnierz i członek Parlamentu, walczył z wojskami rewolucyjnej Francji w armii austriackiej.

¹¹⁰ To jest Napoleon.

¹¹¹ Archives Nationales, Cultes, Jésuites: organisation, surveillance, enquêtes, expulsions, activité dans les diocèses (An XII–1880), F 19 6287, doss. 6, Davout do Napoleona, Warszawa, maj 1808.

W korespondencji tej pojawiają się przede wszystkim nazwiska ks. Edgewortha, spowiednika hrabiego Prowansji, o. Hofbauera i o. Beroldingena¹¹². Marszałek pisze o ich kontaktach z Mitawą, Wiedniem, Galicją, Szwecją, Danią, z całymi Niemcami, wreszcie o zasięgu, aktywności i dużym znaczeniu ich intryg¹¹³.

W protokole z przesłuchania ojców warszawska policja w raporcie przesłanym do króla saskiego, a księcia warszawskiego Fryderyka Augusta donosiła:

Skonfiskowaliśmy w bibliotece książkę rękopiśmienną zatytułowaną *Méditations sur le tombeau de Louis XVI, de Marie Antoinette, de Louis XVII et de Mme Elisabeth* [Medytacje nad grobem Ludwika XVI, Marii Antoniny, Ludwika XVII i Madame Elżbiety]. Należała ona, według zakonników, do jednego z nich, Francuza o nazwisku Vannelet, który zmarł tej zimy. Została odłożona na bok, wydawszy się podejrzaną¹¹⁴.

W swoim raporcie pułkownik Louis-François Saunier¹¹⁵, wyznaczony na komisarza francuskiego odpowiadającego za wykonanie dekretu o wygnaniu benonitów, pisał do marszałka Davouta:

W bibliotece tych zakonników znaleźliśmy również broszury i pamflety pisane na korzyść dawnej dynastii panującej we Francji. Nakazałem je spalić, zachowując tylko rękopis Madame Elżbiety zatytułowany *Méditation sur les tombeaux de Louis seize, Marie Antoinette* [Rozważania nad grobem Ludwika XVI, Marii Antoniny], który zabrałem. Ich poświęcenie dla domu Burbonów nie pozostawia wątpliwości po przeczytaniu listu nr 15¹¹⁶ spowiednika Ludwika XVI adresowanego do o. Hofbauera, w odpowiedzi na list, w którym tenże pisał mu o tym, że cała Polska, albo przynajmniej jej część, zostanie przekazana jako rekompensata Ludwikowi XVIII¹¹⁷.

O listach ks. de Firmonta wspominał też Dominique-Georges-Frédéric Dufour de Pradt, duchowny, który złożył przysięgę na konstytucję cywilną

¹¹² Joseph von Beroldingen (1738–1816) – niemiecki ksiądz katolicki. Był kanonikiem w Spirze, w Hildesheim, a następnie prepozytem w Bruchsal. Słynął jako mecenas i znawca sztuki, literatury, nauki. Początkowo był zwolennikiem oświecenia, ale pod wpływem rewolucji francuskiej zmienił radykalnie poglądy. Utrzymywał ściśle kontakty z o. Hofbauerem.

¹¹³ Hauptstaatsarchiv Dresden 2756/05, Des Kammerherrn Senfft von Pilsach Abschickung an den kaiserlich französichen Hof Und dessen daselbest geführte Negotiation 1807–1808, k. 305–309, Senfft do Bosego, Bayonne, 26 maja 1808 (przedruk: MH VII, s. 27–29).

¹¹⁴ Hauptstaatsarchiv Dresden, Geheimes Kabinett, 3669/9 Schul-, Universitäts- und kirchliche Angelegenheiten im Herzogtum Warschau 1808–1812, Warszawa, 17 czerwca 1808, Protokół z przesłuchania, k. 74–77; 83 A, kopia.

¹¹⁵ We wrześniu 1808 roku Saunier został mianowany komendantem placu w Warszawie.

¹¹⁶ Do raportu Sauniera dołączono 26 najważniejszych zdaniem wojskowego listów z korespondencji benonitów, w tym list ks. de Firmonta nr 15.

¹¹⁷ Saunier do Davouta, AN, AF IV 1687, 74, Rapport (przedruk: MH VII, s. 83–89).

kleru i został mianowany przez Napoleona jałmużnikiem na jego dworze oraz arcybiskupem Mechelen. Pradt został poproszony o analizę korespondencji benonitów przechwyconej w warszawskim klasztorze. Nie dostrzegł w niej co prawda nic podejrzanego, ale wskazał na list ks. Edgewortha de Firmonta, w którym ten pisał o planie przeniesienia benonitów do Kanady:

Projekt ten [opuścić Europę i przenieść się do Kanady] był przyczyną napisania listu polecającego, jaki ks. Edgeworth, spowiednik Ludwika XVI, napisał z Miławy do lorda Douglasa, biskupa Londynu, aby uzyskać od rządu angielskiego pozwolenie na przybycie tam [benonitów]. List nr 128, 11 marca 1807¹¹⁸.

Na listy ks. Edgewortha zwrócił też uwagę adiutant komenderujący Jean-Louis Romeuf w raporcie, który sporządził na rozkaz marszałka Davouta na temat zarekwirowanej korespondencji benonitów. Cytował fragment owego listu, w którym była mowa o planie przeniesienia wspólnoty do Ameryki. Wspominał o liście polecającym do bpa Douglasa. Podkreślał również fragment listu, w którym ks. Edgeworth pisał o Hofbauerowi, że w Warszawie „bezwzględnie panuje niechęć do spokoju publicznego i wszelkiej cnoty”¹¹⁹.

Ks. Edgeworth de Firmont był postacią doskonale znaną na przełomie XVIII i XIX wieku dzięki roli, jaką odegrał w czasach rewolucji. O jego pobycie w Warszawie i prowadzonym trybie życia wiadomo niewiele ponad to, że był on dostosowany do zwyczajów dworu Ludwika XVIII. Kontakt duchownego z warszawskimi benonitami był jednak bliski i zażyły, o czym świadczy przytoczona korespondencja z o. Klemensem Hofbauerem. Być może ks. de Firmont sam korzystał z pomocy duchowej o. Klemensa. Nie możemy tego jednoznacznie stwierdzić z racji zniszczenia i zaginięcia źródeł. Na pewno dzięki kontaktom z ks. Edgeworthem i dworem Burbonów warszawscy benonici mieli dokładną wiedzę odnośnie do spraw Kościoła, jego sytuacji w krajach podporządkowanych napoleońskiej Francji, ale posiadali również informacje z zakresu polityki europejskiej i antynapoleońskich działań dworu Ludwika XVIII. Byli bardziej świadomi czekających ich zagrożeń pod panowaniem francuskim. Kontakty z dworem Burbonów ściągnęły jednak na redemptorystów podejrzenia o rzekome spiski, których tak bardzo obawiał się ze strony rojalistów Napoleon. Nazwisko ks. de Firmonta kojarzyło się jednoznacznie ze zniechęconymi Burbonami, którzy byli największymi wrogami napoleońskiej Francji.

¹¹⁸ AN AF IV 1046, *Analyse de la Correspondance de Bénonistes ou Jésuites de Varsovie* (przedruk: MH VII, s. 105–107).

¹¹⁹ *Raport adiutanta komenderującego Romeufa na temat korespondencji przejętej w warszawskim klasztorze benonitów, dołączony do listu Davouta do Napoleona z 15 czerwca 1808 r.*, oprac. P. Dąbrosz-Drewnowska, M. Kerautret, w: *Studia nad epoką napoleońską*, t. II, dz. cyt., s. 121.

Ks. Edgeworth de Firmont zmarł 22 maja 1807 roku w Mitawie na tyfus, którym zaraził się w czasie posługiwania francuskim jeńcom. Do końca z odaniem i poświęceniem wypełniał swe obowiązki wobec dworu. Kiedy zachorował, opiekował się nim wierny sługa Ludwik Bousset, Wandejczyk, który szczęśliwie wyzdrowiał¹²⁰. Kiedy córka Ludwika XVI dowiedziała się o chorobie swego spowiednika, nikt nie mógł jej powstrzymać przed zobaczeniem się z cierpiącym, mimo niebezpieczeństwa zarażenia się. Księżna traktowała ks. Edgewortha jak oddanego przyjaciela, członka rodziny, dla której poświęcił życie. Czuwała przy łożu chorego, podając mu lekarstwa, i towarzyszyła mu w chwili, kiedy oddawał ostatnie tchnienie¹²¹. Ks. Edgeworth zmarł po pięciu dniach choroby¹²². Został pochowany w grobowcu na cmentarzu katolickim w Mitawie¹²³. Ludwik XVIII uczcił go w ułożonym przez siebie epitafium:

Tu spoczywa wielebny Henry Essex Edgeworth z Firmont, kapłan świętego Kościoła Bożego, wikariusz generalny diecezji paryskiej, który podążając śladami Odkupiciela, był okiem ślepego, laską chromego, ojcem biednych, pocieszycielem cierpiących, kiedy Ludwik XVI został skazany na śmierć przez bezbożnych i zbuntowanych poddanych, wspierał odważnego męczennika w jego ostatniej walce i pokazał otwarte niebo wyrwanemu z ramion królów przez godną podziwu ochronę Boga. Dobrowolnie dołączył do Ludwika XVIII, kiedy ten zapragnął jego posługi. Jemu, jego rodzinie i im wiernym w ciągu dziesięciu lat dał przykład cnoty i pocieszenia w nieszczęściu. Wypędzany z królestwa do królestwa przez nieszczęścia tamtych czasów szedł, czyniąc dobro, zawsze tak jak Ten, któremu był oddany bez reszty. Promieniując dobrem, które uczynił, zmarł 22 maja w roku łaski 1807 w wieku 62 lat. Niech spoczywa w pokoju!¹²⁴.

W przedmowie do wspomnień ks. Edgewortha, wydanych po raz pierwszy w roku 1815, napisano, że stanowią one „hołd złożony pamięci człowieka, który odegrał tak szczególną rolę w wydarzeniach rewolucji francuskiej”, a „poprzez swoje cnoty zajął honorowe miejsce w historii”¹²⁵. Wierny sługa, gorliwy kapłan nie doczekał roku 1814, upadku Napoleona i momentu, kiedy Ludwik XVIII po latach tułaczki odzyskał francuski tron.

¹²⁰ *Memoirs of the Abbé Edgeworth, Containing the Last Hours of Louis XVI*, dz. cyt., s. 147.

¹²¹ Tamże, s. 148–149.

¹²² Tamże, s. 150.

¹²³ Jego grób został zniszczony przez żołnierzy radzieckich w czasie II wojny światowej.

¹²⁴ Ch. de Bouvens, *Oraison funèbre de très-vénérable H. Essex Edgeworth de Firmont, prêtre de la sainte Église romaine, vicaire général du diocèse de Paris, et confesseur de Louis XVI, prononcée le 29 juillet 1807 dans la chapelle française de King-street, Portman square*, London 1807, s. 58–59.

¹²⁵ *Memoirs of the Abbé Edgeworth, Containing the Last Hours of Louis XVI*, dz. cyt., s. 2–3.

Aneks

Listy ks. Edgewortha de Firmonta do o. Klemensa Hofbauera

Warszawa, 25 maja [1803 lub 1804]¹²⁶

Wielce Wielebny i Drogi Ojczy,

Z radością otrzymałem i przeczytałem Twój list. Nie mogę jednak uwierzyć w wiadomości rozpowszechniane przez Francuzów, które mówią o tym, że Polska albo jej część zostaną przekazane jako rekompensata dla naszej Wysokości¹²⁷. Wasza Wielebność z łatwością przyzna, że to nie mogło być mieć żadnego związku z prawdą; interesy trzech potęg¹²⁸ musiałyby na tym ucierpieć (nie boją¹²⁹ się jeszcze na tyle, aby się na to zgodzić), ale zakładając nawet, że by się zgodziły, chociaż to [rozwiązanie] nie jest im na rękę, ośmielam się zapewnić Waszą Wielebność, że ani Polska, ani Europa nie zgodzą się na rekompensatę dla Ludwika XVIII¹³⁰ z zakazem starej dynastii¹³¹; wolałbym umrzeć, niż złamać przysięgę¹³².

Polecam się modlitwom Waszej Wielebności i pozostaję uniżonym sługą.

Edgeworth de Firmont

Mitawa, 11 marca 1807 roku¹³³

Wielce Czcigodny i Drogi Ojczy,

Jeśli się nie mylę, cztery dni temu otrzymałem od Ciebie drogi list z datą 14 lutego. Bardzo się cieszę, że czujesz się dobrze i szczęśliwie dotarłeś do spokojnych zakątków Galicji, i nie powróciłeś do Warszawy, gdzie bezwzględnie

¹²⁶ MH VII, s. 86, oryginał: Archives Nationales, Secrétairerie d'État impériale, AF IV 1687, nr 15.

¹²⁷ To jest Ludwikowi XVIII.

¹²⁸ To jest Austrii, Rosji i Prus. Prawdopodobnie list pochodzi z czasu, kiedy plan nie został jeszcze oficjalnie przedstawiony Ludwikowi XVIII. Pogłoski o tym, że „Polska” została by przekazana wygnanemu królowi, sugerowałyby utworzenie tego państwa z ziem trzech zaborów. Faktycznie w planie Bonapartego chodziło tylko o posiadłości pruskie.

¹²⁹ Mowa o strachu przed kolejnymi zwycięstwami Francji i jej dominacją w Europie.

¹³⁰ Mowa o próbach skłonienia Ludwika XVIII przez Bonapartego do uznania porządku władzy we Francji i zrzeczenia się praw do francuskiego tronu.

¹³¹ Czyli przy zrzeczeniu się przez Burbonów praw do władzy we Francji.

¹³² Ks. Edgeworth de Firmont zobowiązał się służyć wiernie Ludwikowi XVIII, który uważał się za prawowitego władcę Francji.

¹³³ MH VII, s. 23–24, oryginał: Archives Nationales, Secrétairerie d'État impériale, AF IV 1687, nr 128. Pismo cytowane przez Davouta w liście z 6 maja i 15 czerwca 1808 roku. List przetłumaczony z łaciny.

panuje niechęć do spokoju publicznego i wszelkiej cnoty¹³⁴. Czuję, Najdroższy i Czcigodny Ojcze, że będąc wyczerpanym z powodu nieszczęść i złośliwości, uważasz, że bardziej właściwe będzie ubogacić Amerykę niż nieszczęsną Europę¹³⁵. Oczywiście, jeśli ja mógłbym skromnie wyrazić swoje zdanie w tak ważnej sprawie, z całych sił trzymałbym się Twojej [własnej] rady i powiedział w zaufaniu: „Kiedy widząc, że starania, by wyleczyć Babilon, nie przywróciły mu zdrowia, porzucisz go, gdy doświadcza plagi¹³⁶? Czy porzucisz lud, który żywił własną piersią, gdyż ma twardy kark i odporne serce? Ponieważ przez trzy lata szukałeś owocu na drzewie figowym i go nie znalazłeś, czy natychmiast je zetniesz?”. Niech Bóg strzeże Ojca przed zrobieniem tego. To nie do Ciebie należy sądzić z miłości, przeciwnie, trzeba jeszcze bardziej je [drzewo figowe] pielęgnować i użyźniać. Można jednak oczekiwać kilku owoców, a po roku pojawi się 10 czy 20. Trzeba naśladować Abrahama i Lota. Trzeba docenić 20 czy nawet 10 [owoców].

Dobry i Czcigodny Ojcze, ponieważ Duch wieje, kędy chce, być może ja nie słyszę Jego głosu, a on prowadzi Cię tam, gdzie podążasz. Dołączam zatem z przyjemnością list polecający, który bardzo Ci ułatwi sprawy w Anglii. Jeśli po głębokim zastanowieniu zdecydujesz się tam jechać, poznasz przynajmniej dzięki powszechnej reputacji szanowanego człowieka, do którego jest napisany [list], ponieważ sprawuje on funkcje biskupie niemal w całym kraju, zgodnie z prawem, jakie panuje w Królestwie¹³⁷.

Nie mógłby sam zadecydować o przyjęciu Waszej Wielebności w rejon Kanady, ale ponieważ ma ogromne poważanie nie tylko wśród angielskich katolików, ale również wśród możnych, od których ostatecznie wszystko zależy, może być Ci bardziej pomocny niż ktokolwiek inny, jeśli zdecydujesz się pojechać do Londynu.

Niezależnie od tego, jak zdecydujesz, Najdroższy i Przewielebny Ojcze, moja przyjaźń¹³⁸ będzie Ci towarzyszyć, wierz mi, podobnie jak Twoja mnie, bez względu na to, czy pozostaniesz w Europie, czy udasz się do Ameryki. Będzie trwała dzień i noc, do chwili aż znajdziemy się tam, gdzie nie zabraknie

¹³⁴ 27 listopada 1806 roku wojska francuskie wkroczyły do Warszawy. 2 grudnia 1806 roku o. Klemens Hofbauer wraz z o. Hüblem przyjechał z Wiednia do Pruszyzna w Galicji, gdzie zatrzymali się u Heleny Chrapowickiej. Tam przebywali do marca 1807 roku.

¹³⁵ Mowa o planie przeniesienia Zgromadzenia do Kanady.

¹³⁶ To jest wojsk Wielkiej Armii Napoleona.

¹³⁷ John Douglas był biskupem Londynu, wikariuszem apostolskim Okręgu Północnego (Vicar Apostolic of the Northern District), czyli zwierzchnikiem, z tytułem biskupa, Kościoła katolickiego w całej Anglii i Walii.

¹³⁸ Fr. *tendresse* – czułość; słowo używane na określenie uczucia wielkiej, dozgonnej, doskonałej przyjaźni.

światła, gdzie nie będzie dnia ani nocy, Ameryki ani Europy, ale zawsze i wszędzie Jezus Chrystus.

Tak oto z ufnością i przyjaźnią pozostają najbardziej uniżonym i najpokorniejszym sługą Czcigodnego Ojca.

Edgeworth de Firmont

List polecający do bpa Douglasa, napisany przez ks. Edgewortha de Firmonta na prośbę o. Klemensa Hofbauera

Mitawa, 15 marca 1807¹³⁹

Panie,

Czcigodny ojciec Hofbauer, który przekazuje Ci ten oto list, jest wikariuszem generalnym Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, człowiekiem, który wyróżnia się z powodu swych zasług i jest osobą powszechnie szanowaną w Warszawie. Byłem z nim mocno związany przez trzy lata, które tam spędziłem, ponieważ byłem przepełniony podobną jak on gorliwością do głoszenia dobra w Ameryce Wschodniej. Czcigodny Ojciec jest na nowo ogarnięty tym duchem, który prowadził go w różne inne części Europy. Zapragnął pokonać morza, by osiągnąć swój cel w kraju niewiary i biedy, już wcześniej poświęciwszy tej chwalebnej intencji swoje życie i swoją pracę.

Anglia jest w tej chwili jedynym zakątkiem znanego świata, który utrzymuje korespondencję z całym światem; [o. Hofbauer] wybrał zatem Londyn, aby podjąć stosowne kroki dla zrealizowania swoich planów. Ośmielam się zatem przedstawić go Panu, mając nadzieję, że zechcesz udzielić mu rad i wszystkim pokierować. Jestem przekonany, że chwila rozmowy z nim wystarczy, abyś odkrył całe bogactwo, jakie Bóg włożył w to anielskie serce, i abyś zachwyił się jego osobą podobnie jak ja. Skoro Bóg w swej łasce upodobał sobie, aby wysłać do swej winnicy kilku pracowników tej miary, Kościół wkrótce stanie się tak piękny, jak w swych początkach. Korzystam w tym momencie, by się Panu przypomnieć, jako człowiek, który nigdy nie zapomni dobroci, jaką mnie Pan obdarzał przez te kilka miesięcy w Londynie, i który do ostatnich chwil swego życia pozostanie z głębokim szacunkiem dla Pana.

Pański oddany, posłuszny i uniżony sługa

Edgeworth

¹³⁹ MH VII, s. 25, oryginał: Archives Nationales, Secrétairerie d'État impériale, AF IV 1687, nr 128'.

Bibliografia

- Abbé Edgeworth de Firmont, *Correspondance, récits, lettres inédites*, red. A. Pic, Paris 2013.
- Amélie de Ségur M.C., *Madame Élisabeth, sœur de Louis XVI*, Paris 1886.
- Bouvens Ch. de, *Oraison funèbre de très-vénérable H. Essex Edgeworth de Firmont, prêtre de la sainte Église romaine, vicaire général du diocèse de Paris, et confesseur de Louis XVI, prononcée le 29 juillet 1807 dans la chapelle française de King-street, Portman square*, London 1807, s. 58–59.
- [Cléry J.B.], *Journal de Cléry, suivi des dernières heures de Louis XVI, par M. Edgeworth de Firmont, du récit des événements arrivés au Temple, par Mme Royale, fille du roi, et d'éclaircissements historiques tirés de divers mémoires du temps*, Paris 1825.
- Correspondance de la princesse Louise de Condé, fondatrice du monastère du Temple, Lettres écrites pendant l'émigration à sa famille et à divers publiées avec une introduction*, red. J. Rabory, Paris 1889.
- Dąbrosz-Drewnowska P., *Wygnanie benonitów z Warszawy w roku 1808 r. w świetle źródeł francuskich*, w: *Studia nad epoką napoleońską*, t. II, red. M. Baranowski, Oświęcim 2016, s. 83–126.
- Étèvenaux J., *Napoléon face à Dieu. Essai sur les croyances personnelles et sur la politique religieuse de l'Empereur*, Paris 2007.
- Grochowski L., *Działalność oświatowa i opiekuńcza księży redemptorystów-benonitów w Warszawie w latach 1787–1808*, „*Studia Redemptorystowskie*” 7 (2009), s. 9–29.
- Jehaes E., Decorte R., Peneau A. i in., *Mitochondrial DNA analysis of the putative heart of Louis XVII, son of Louis XVI and Marie-Antoinette*, „*European Journal of Human Genetics*” 6 (1998), 6, s. 383–395.
- Kosim J., *Pod pruskim zaborem. Warszawa w latach 1796–1806*, Warszawa 1980.
- Kraushar A., *Burboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie. Szkic historyczny (1798–1805). Z ilustracjami osób, miejscowości, gmachów, zamków i pałaców, w dziele tem wzmiankowanych, według obrazów i rycin, z galerij krajowych i zagranicznych, oraz z bogatszych zbiorów prywatnych*, Warszawa 1899.
- Kumor B., *Historia Kościoła*, t. VI, Lublin 1985.
- Letters from the Abbé Edgeworth to his Friends, written between the years 1777 and 1807; with memoirs of his life; including some account of the late roman catholic bishop of Cork, dr Moylan, and letters to him from the right hon. Edmund Burke, and other persons of distinction*, red. T.R. England, London 1818.
- Magier A., *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, oprac. H. Szwankowska, Wrocław 1963.
- Monumenta Hofbaueriana. Acta quae ad vitam S. Clementis Hofbauer referuntur*, t. I–XV, oprac. W. Szoldrski, Kraków–Toruń–Rzym 1915–1951, t. XVI, oprac. M. Brudzisz, H. Schermann, Innsbruck 1998.
- Memoirs of the Abbé Edgworth, Containing the Last Hours of Louis XVI*, London 1815.

- Memoirs of the Sansons, from private notes and documents*, 1688–1847, wyd. H. Sanson, t. 2, London 1876.
- Owczarski A., *Św. Klemens Hofbauer – ojciec ubogich*, „Studia Redemptorystowskie” 7 (2009), s. 30–44.
- Owczarski A., *Redemptoryści benonici w Warszawie 1787–1808*, Kraków 2003.
- Piotrowski I., *Król Barometr. Ludwik XVIII w Warszawie*, w: *Wygnańcy, buntownicy, uciekinierzy* (Colloquia Anthropologica et Communicativa, t. 8), red. M. Czapiga, K. Konarska, Wrocław 2015, s. 251–261.
- Plongeron B., *Des résistances religieuses à Napoléon (1799–1813)*, Paris 2006.
- Raport adiutanta komenderującego Romeufa na temat korespondencji przejętej w warszawskim klasztorze benonitów, dołączony do listu Davouta do Napoleona z 15 czerwca 1808 r.*, oprac. P. Dąbrosz-Drewnowska, M. Kerautret, w: *Studia nad epoką napoleońską*, t. II, red. M. Baranowski, Oświęcim 2016.
- Rovérié de Cabrières F.-M.-A., *La Princesse Louise de Condé, en religion sœur Marie-Joseph de la Miséricorde*, Paris, 1867.
- Sadowski M., *Uniwersalny charakter apostołatu św. Klemensa Marii Hofbauera*, „Studia Redemptorystowskie 7 (2009), s. 45–64.
- Sarre C.-A., *Louise de Condé*, Quintin 2005.
- Séгур P. de, *La dernière des Condé Louise-Adélaïde de Condé, Marie Catherine de Bri-gnole, princesse de Monaco, lettres inédites du prince L.-J. de Condé*, Paris 1899.
- Szoldrski W., *Benedyktyнки od Nieustającej Adoracji (Sakramentki) w Warszawie 1687–1960*, „Nasza Przeszłość” 19 (1964), s. 125–148.
- Un ange au pied d'un échafaud. Edgeworth de Firmont. Confesseur de Louis XVI*, Lille 1898.

Streszczenie

Ks. Edgeworth de Firmont – ostatni spowiednik Ludwika XVI, przyjaciół o. Klemensa Hofbauera

Artykuł przedstawia postać ks. Henry'ego Essexa Edgewortha de Firmonta, ostatniego spowiednika króla Francji Ludwika XVI, ściętego w czasie rewolucji francuskiej 21 stycznia 1793 roku. Przed rewolucją ks. Edgeworth był spowiednikiem siostry króla Madame Elżbiety. Zanim Ludwik XVI został stracony, poprosił o przysłanie do niego kapłana, który nie złożył przysięgi na cywilną konstytucję duchowieństwa. Ks. Edgeworth wyspowiadał króla i odprawił ostatnią Mszę w jego celi. Udzielił władcy komunii św. i towarzyszył mu aż na miejsce egzekucji. W konsekwencji musiał się ukrywać. W końcu uciekł do Anglii. Przebywający tam Ludwik XVIII mianował go królewskim jałmużnikiem. Ks. Edgeworth wędrował z dworem francuskim po całej Europie. Został spowiednikiem króla i córki ściętego Ludwika XVI, księżnej Angoulême, oraz jej męża. Towarzyszył rodzinie Burbonów w czasie pobytu w Mitawie. W 1801 roku dotarł wraz z dworem do Warszawy, gdzie przebywał do 1804 roku. Tu nawiązał kontakt z redemptorystami, co potwierdzają listy pisane przez niego do o. Klemensa Hofbauera. Są one dowodem głębokiej przyjaźni, jaka łączyła tych dwóch duchownych.

Summary
Fr Edgeworth de Firmont – the last confessor of Louis XVI,
and friend of Fr Klemens Hofbauer, CSSR

The article presents the life of Fr Henry Essex Edgeworth de Firmont, the last confessor of Louis XVI, the king of France who was beheaded during the French Revolution on 21st January 1793. Before the revolution, Fr Edgeworth was the confessor of the king's sister Madame Elisabeth. Before Louis XVI was executed, he asked to send him a priest who hadn't sworn on the civil constitution of the Clergy. Fr de Firmont confessed the king and celebrated the last mass in his cell. He gave the communion to the king and attended him at the place of execution. In consequence, he had to hide himself. In the end he fled to England. Louis XVIII designated him as a royal almoner who wandered about Europe. Fr Edgeworth became the confessor of the king and the daughter of beheaded Louis XVI and her husband – dukes of Angoulême. He accompanied the family of Bourbons to Mitawa. In 1801, he went to Warsaw where he stayed till the year 1804. He entered in contact there with Redemptorists. The fact is testified in the presented letters addressed to Fr Clement Hofbauer. They are the proof of deep friendship between two ecclesiastics.